Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 22-00.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Wtorek, dnia 29-go sierpnia 1933 roku. || Nr. 196.

Jachtem przez Atlantyk
przepłynęli polscy oficerowie

LONDYN. Oficerowie armii polskiej: Bohomolec, Witkowski i Świechowscy przybyli jachtem „Dal” na Bermudy (wyspy angielskie na Atlantyku, w odległości około 1200 klm. na południowo-wschód od N. Jorku). Polki jacht „Dal” opuścił Plymouth w Anglji 15 lipca. W czasie żeglugi przez Atl. załoga „Dal” musiała walczyć z burzami, postradała maszt, zwalony przez wiatr i przybyła zupełnie wyczerpana z sił. Przyrządy do określenia szerokości i długości geograficznej zostały w podróży uszkodzone.

„Dal” po przeprowadzeniu niezbędnego remontu udaje się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych i odwiedzi Chicago.

GRYPA W WARSZAWIE.

W Warszawie zaobserwowana została znów epidemja grypy, której przyczyną jest niewątpliwie nagle zapanowanie pogód jesiennych. Grypa ma jednak przebieg lekki i trwa 2 — 3 dni, nie wywołując komplikacji.

B CESARZ WILHELM CHORY.

BERLIN. „Deutsche Allgemeine Ztg” donosi z Doom, iż b. cesarz Wilhelm jest chory.

ZAMACH NA PREZ. HINDENBURGA.

LONDYN. Według „Manchester Guardian” hitlerowcy planują zamach na prez. Hindenburga. Zamach ma być dokonanym w połowie września i ma na celu odwrócenie uwagi mas od bolączek obecnego reżimu i zwrócenia nienawiści mas przeciwko komunistom. Chodzi również o pretekst do odroczenia procesu o podpalenie Reichstagu.

POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI.

WARSZAWA. Pod zarzutem zdefraudowania 20 tysięcy złotych aresztowany został na skutek wyników lotnej kontroli Najwyższej Izby Kontroli Państwa Stefan Żołnierski, urzędnik M. S. Wojskowych.

100 TYSIĘCY WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

PRAGA. Według „Sozial demokrat” liczba aresztowanych w Niemczech za przestępstwa polityczne wynosi około 100 ludzi. Około 50 tys. tych więźniów znajduje się w obozach koncentracyjnych.

MUSSOLINI O KROK OD ŚMIERCI.

RZYM. Bawiący na manewrach armji włoskiej Mussolini omal nie padł ofiarą strasznego wypadku. Jechał on, przeprowadzając inspekcję oddziałów samochodem, którym sam kierował, przez miejscowość Garessio. Poza zakrętu drogi wyłonił się niespodzianie samochód ciężarowy wiozący żołnierzy. Zderzenie było nieuniknione. Mussolini skręcił kierownicę swego samochodu i auto zesunęło się na skraj drogi biegnącej nad przepaścią. W ostatnim momencie Mussolini zdołał wyskoczyć z auta i uniknąć niechybnej śmierci, gdyż auto runęło w przepaść, rozbijając się całkowicie. Mussolini przesiadł się na samochód ciężarowy i prowadził nadal bez przerwy inspekcję.

Reinhold Poss zginął!
Już 19 awionetek odpadło z raidu.

DUESSELDORF. Wczoraj o godz. 7.30 rano uległ katastrofie znany lotnik niemiecki, Reinhold Poss, lecący w towarzystwie Pawła Weinischa. — Katastrofa miała miejsce nad miejscowością Wildberg koło Neustadt nad Dosse. Chcąc uniknąć silnych prądów powietrznych, a wykorzystać pogodny wiatr Poss leciał tak nisko, że zaczepił skrzydłem o wieżę kościelną. Aparat runął i obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu Poss był najlepszym lotnikiem niemieckim w czasie wojny i po wojnie. Brał on udział w międzynarodowych zawodach lotniczych, zajął drugie miejsce po ś. p. Żwirce podczas Challenge w 1932 r. Obecnie brał udział w niemieckim raidzie awionetek.

BERLIN. Z pośród 103 awionetek, które stanęły do raidu awionetek 19 cie, odpadło, lądując przymusowo i odnosząc uszkodzenia. Nad lotniskiem w Essen zderzyły się dwie maszyny. Lotnicy wyszli cało. W jednym z aparatów podczas lotu wypadło śmigło, a potem cały motor — lotnik mimo to wylądował szczęśliwie.

Adriatyk włoskim „mare nostrum”.

PARYŻ. Dzięki układowi r. 1931 Włochy zobowiązały się wpłacić Albanji 100 miljonów franków złotych w równych 10-ciu ratach rocznie. — Wobec ciągłych żądań pieniężnych Zogu, rząd włoski pragnął położyć rękę na dochodach celnych Albanji, spotkał się jednak z odmową.

Mussolini uzależnił wypłatę przyznanej pożyczki od przyjęcia następ. warunków:

Zamiany wszystkich wyższych funkcjonarjuszy albańskich pochodzenia obcego przez Włochy, zmiany liceum francuskiego na włoskie, przymusowego wprowadzenia nauki języka włoskiego w gimnazjach, usunięcia Anglika, gen. Jocely Percy, pełniącego funkcję szefa policji i przyjęcie na to miejsce oficera włoskiego, wómówienia przez Albanję wszystkich traktatów handlowych i zastąpienia ich nowemi, które będą skorygowane przez rzeczoznawców włoskich.

Achmed Zogu jest w nader kłopotliwem położeniu, grozi mu katastrofa finansowa, albo poddanie się, które będzie się równało aneksji Albanji przez Włochy. Mussolini stałby się panem Adrjatyku.

Przewrót w elekryfikacji wywoła rewelacyjny wynalazek pol sk. inżyniera.
Elektrownia za kilkaset złotych w każdym domu.

Wkrótce wyłoni się z mroków ścisłej tajemnicy rewelacyjny wynalazek polskiego inżyniera, p. Władysława, Jana F., zamieszkałego w Warszawie a będącego wyższym urzędnikiem Ministerstwa Komunikacji. Wynalazek nosi nazwę „Termoelekryk”. Jest to stała bateria termoelektryczna, z której można będzie otrzymać światło elektryczne. Baterja działać będzie po wbudowaniu jej do jakiegokolwiek pieca. Po napaleniu w piecu drzewem lub węglem otrzyma się prąd elektryczny, wystarczający do oświetlenia całego mieszkania. Piec taki jest bez skomplikowanych części. Aparat składać się będzie z 800 suchych elementów i dawać będzie prąd o napięciu około 500 świec światła i pozwoli używać około 20 żarówek 25 świecowych. Nieużyty prąd będzie można ładować w akumulatorze i używać w czasie gdy piec będzie wystudzony.

Cena prądu będzie wybitnie niska. Koszt takiej małej elektrowni wynosić będzie zaledwie kilkaset złotych. Demonstracja tego rewelacyjnego wynalazku wobec przedstawicieli rządu, świata naukowego i prasy odbędzie się za dwa trzy miesiące, gdyż doświadczalny aparat jest już gotowy. Dokonanie tego wynalazku kosztowało inż. F. 17 lat pracy.

ZBRODNIA POD WPŁYWEM OBŁĘDNEJ BIGOTERJI.

ZAGRZEB. Potwornej zbrodni dopuściła się tutaj pewna staruszka nie jaka Anna Benkovitch. Ucięła ona głowę swej 6 letniej wnuczce. Aresztowana nie wypiera się i oświadcza, że do zbrodni skłonił ją głos serca, domagający się od niej zmazania w ten sposób grzechów jej życia. Po morderstwie potworna babka skropiła sobie głowę świeżą krwią wnuczki. Lekarze stwierdzili, że zachodzi tutaj wypadek obłędu wynikłego z przesadnej bigoterji.

TAJEMNICA LISTÓW NIE USZANOWANA.

LONDYN. „Times” podaje oświadczenia prezydenta policji w Akwizgranie, że listy, idące przez Niemcy tranzytem, bywają otwierane.

Wypadki otwierania listów, idących tranzytem przez Niemcy, są oczywistem złamaniem konwencji międzynarodowej.

„Daily Herald” pisze w artykule redakcyjnym, że Hitler otwarcie kpi sobie z konwencji międzynarodowej pocztowej.

PÓŁ MILJONA LUDZI STRACIŁO DACH NA GŁOWĄ.

LONDYN. Rzeka Żółta (Chiny) wylała. 500 wiosek w prowincji Honan znajduje się pod wodą. Pół miljona ludzi straciło dach nad głową.— W prowincji Szansi, w Liulin zginęło dwa tysiące ludzi. Woda sięga wysokości 10 mtr. Liczba ofiar nie ustalona.

POPROSTU SZWINDEL.

W dobie afer nikogo nie zdziwi afera religijna, bo i takie się zdarzają i to często, choć rzadko są demaskowane. Swego czasu Kielce poruszone były wiadomością, że stojąca na jednej z ulic figura kamienna jakieś świętej odwróciła się. Emocja była silna, sugestja zbiorowa, sprytni aferzyści zbierali datki od łatwowiernych pobożnych. Dopiero interwencja policji położyła kres ogłupianiu i wyzyskiwaniu tłumów. W Gołkowicach na Śląsku (pow. Rybnicki) ogłupiano naiwnych, wmawiając w nich, że gipsowa figura Matki Boskiej płacze. Wielu w ten „cud” owierzyło, do „cudownego” miejsca zdążały pielgrzymki, sypały się ofiary. Ostatnio stały się modne stygmatyczki. Między innemi zasłynęła jakaś dziewczyna w Bogucicach, której matka potrafiła wmówić w ludzi, że córka jej jest istotnie stygmatyczką. Uczyniła to w celu ciągnięcia zysku z cudownej córki. Okazało się, że jest to zwykłe oszustwo. Mimo to spragnionych cudu nie zabrakło.

OFIARA SZAŁU REKORDOWEGO.

Świetna pływaczka niemiecka, młoda, zaledwie 19 lat licząca Ruth Litzig zmarła tragicznie, jako ofiara szału rekordowego Miała ona pobić rekord pływacki. Umarła z przemęczenia wśród entuzjastycznych, dzikich okrzyków: Heil Hitler! i „Deutschland erzwache”. Przebyła w wodzie kilkadziesiąt godzin, dobywała ostatka sił, błagała o ratunek, nie miała już sił dopłynąć do brzegu. Musiała jednak zdobyć rekord. Wyciągnięto ją z wody po 76 godzinach — była zdrętwiała i nieprzytomna. Orkiestra grała zwycięskiego marsza, tłumy wiwatowały. Przewieziono ją do szpitala i tam zmarła wkrótce.

Matka jej była dumna:

Oto najlepsza pływaczka świata!

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH NA WRZESIEŃ.

WARSZAWA. — W dniu 29 bm. odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia.

Na posiedzeniu tem przyjęty będzie preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc wrzesień, w szczególności zaś ustalona będzie wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WSRóD KUPCóW.

WARSZAWA. W sferach kupieckich w Warszawie wywołały wielkie wrażenie masowe rewizje i aresztowania jakie przeprowadzone zostały w ostatnich dniach wśród handlujących ubiorami, sprowadzonemi z zagranicy i w domach mód.

Aresztowano sześciu znanych kupców w tem kilku przedstawicieli zagranicznych firm mód. Aresztowania mają być skutkiem wykrycia przez Straż Graniczną rozgałęzionej afery przemytu angielskich i paryskich modeli.

TAJNE KONSZACHTY AMERYKAŃSKO-CHIŃSKIE.

MOSKWA. Z Tokio donoszą, że japońsko-amerykańskie tarcia w prowincji Fu kien trwają w dalszym ciągu, a ostatnio przybrały ostrzejszy charakter.

Dziennik japoński „Hosi” donosi, że między rządem Stanów Zjednoczonych, a dowództwem 19 armji pro-

wincji Fu-kien zawarto tajne porozumienie o przekazanie portu Punchan władzom amerykańskim.

Według informacyj japońskiego ministerstwa marynarki, amerykańskie władze morskie zobowiązały się przekazać Chinom dwie łodzie.

Pogłoski o zamierzonej redukcji 10 proc. ogółu urzędników w Polsce.

WARSZAWA. Rozeszły się pogłoski, jakoby władze projektowały 10-procentową redukcję urzędników państwowych w całym kraju.

Pogłoska dotyczy podobno wszystkich urzędników państwa i poszczególne ministerstwa jakoby otrzymały zalecenie przedstawienia do dnia 1 września rb. listy tych urzędników, którychby można było w granicach owych 10 ciu procentów zredukować.

Od jakiej daty nastąpi zwolnienie tych podlegających redukcji urzędników, dotąd jeszcze nie ustalono, zależy to bowiem od tego, czy mają oni być wprost zwolnieni, czy też przejść na emeryturę.

Zależnie od stanu służby poszczególnych urzędników, podlegających obecnie redukcji, ich zwolnienie nastąpić ma już od 1 stycznia, albo też od 1 kwietnia 1934 r.

Ojciec św. oglądał freski - kartony wyobrażające Obronę Częstochowy.

W tych dniach Ojciec św. w towarzystwie ks. prał. Caccia Dominioni, gubernatora Miasta Watykańskiego, komendanta żandarmerji i innych dostojników watykańskich udał się samochodem powtórnie do Castelgandolfo, by na miejscu zapoznać się z projektami fresków, wykonanych przez prof. Rosena w kaplicy pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Częstochowskiej w pałacu Castelgandolfo. Po przybyciu na miejsce Pius XI szczegółowo zwiedził piętro po piętrze stan robót wykonywanych w pałacu, udzielając swych uwag i wydając dyspozycje. W jednej z sal, przeznaczonej na audjencje prywatne, znalazł Ojciec św. marmurowy biust swój, ofiarowany przez robotników, zatrudnionych przy restauracji willi. Po przybyciu do kaplicy, gdzie prof. Rosen rozwiesił na ścianach kartony, ilustrujące w wielkości naturalnej przyszłe freski. — Ojciec św. poświęcił dłuższy okres czasu ich oglądaniu, nie szczędząc pochwał pod adresem artysty. Kartony, wyobrażające obronę Częstochowy nie wywołały ze strony Ojca św. żadnych zastrzeżeń, natomiast co do kartonów, przedstawiających obronę Warszawy, Papież wyraził opinję, że nie odpowiadają rzeczywistości, albowiem z miejsca, gdzie odbywała się bitwa, Warszawy nie widać, jak o tem sam, zwiedzając te miejsca, przekonał się naocznie. Uwaga artysty, że widok Warszawy, umieszczony na kartonie wypada traktować jako wizję, spotkała się z krytyką Ojca św., który pragnie, aby obraz odpowiadał rzeczywistości. Kończąc rozmowę z prof. Rosenem Pius XI wyraził radość, że w prywatnej swej kaplicy posiadać będzie pamiątkę niezapomnianych lat pobytu swego w Polsce.

Kaplica w Castelgandolfo, prócz wspomnianych dwóch wielkich fresków posiadać będzie kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i mapę Polski.

DRZAZGI.

Na parnasie częstochowskim ruch...
Poszedł po mieście słuch
o wystawie talentów
poetów, malarzy, rzeźbiarzy
Nie brakło, rzecz jasna
malkontentów
przymykających oczy
czy to na jawie,
czy im się marzy..
A to prawda!
Tak! tak, jawa!
Stanowczo będzie wystawa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 29 sierpnia. Sc. gł. Jana Chrz. Wschód słońca o g. 4.53. Zachód 18.40.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środy: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Z uroczystości odpustowych na Jasnej Górze. Wśród kilkudziesięciotysięcznego napływu pątników z różnych stron kraju w ciągu soboty i dnia wczorajszego odbywały się uroczyste nabożeństwa zarówno w kaplicy, wielkim kościele i przed Obrazem Matki Boskiej na szczycie.

Jeszcze w niedzielę od wczesnego rana ciągnęły w kierunku Jasnej Góry liczne kompanje z orkiestrami na czele, witane przez OO. Paulinów u bram klasztornych.

Ołtarz szczytowy w ciągu obu dni w godzinach wieczornych był efektow nie iluminowany żarówkami kolorowe mi, a na placu przed szczytem zainstalowano specjalne lampy reflektory.

W godzinach popołudniowych i wieczorem odfeżdżające pielgrzymki przeciągały przez miasto ku dworcowi kolejowemu.

Wieczorem dzielnica podjasnogórska nieco opustoszała.

Wycieczka amerykańska na wystawie. Do dyrekcji regjonalnej wystawy przemysłu częstochowskiego wpłynęło zawiadomienie, że we wrześniu wystawę zwiedzi wielka wycieczka Polaków z Ameryki, licząca około 400 osób.

Nowe 10-cio złotówki. Z okazji rocznicy 250-lecia odsieczy wiedeńskiej Ministerstwo Skarbu wypuszcza w obieg nowy srebrny bilon dziesięciozłotowy. Monety ku czci Sobieskiego staną się prawnym środkiem płatniczym jeszcze w pierwszych dniach miesiąca września r. b. 10 cio złotówki z Sobieskim wybito w ilości 150.000 sztuk.

10 złotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Romualda Traugutta w tej samej ilości ukażą się w miesiącu listopadzie r. b.

Nowe władze Związku Legjonistów. Na wczorajszem zebraniu Związku Legjonistów dokonano wyboru nowych władz Związku. Prezesem na przeciąg jednego roku obrany został ppłk. w st. sp. Andrzej Chałaciński, w skład zarządu weszli: pp. major w st. sp. Jackowski, mag. Kurkowski, dyr. Zbierski, W. Święcki i kpt. w st. sp. Wóicik.

Na prośbę dyr. Kobyłeckiego kandydatura jego na prezesa zw. została wycofana.

Ludzie oszczędzają. Rozpoczęcie roku szkolnego ożywiło ruch handlowy w gałęziach bezpośrednio dotyczących zaję szkolnych: w księgarniach, u krawców, czapników itd. konieczność czynienia niezbędnych wydatków szkolnych powoduje powściągliwość w wydatkach innych. Na zastój narzekają właściciele kin, składy z owocami, słodyczami it.d. Zastój ten jest chyba przejściowy.

Interwencja Izby Rolniczej w sprawie spadku cen zboża. Wskutek nadmiernej podaży zbóż na rynkach woj. kieleckiego ceny żyta w niektórych ośrodkach doszły do 6 zł. za 100 kg. Na interwencję kieleckiej izby rolniczej państwowe zakłady przemysłowe zbożowe postanowiły podjąć akcję interwencyjną zakupów na terenie woj. kieleckiego, która prowadzona będzie przy pomocy syndykatów i spółdzielni rolniczo-handlowych. Dla omówienia szczegółów zakupów interwencyjnych wyjechał do Warszawy dyrektor izby inż. Slaski.

Przyznane przez rząd kredyty zastawowe dla rolnictwa pod zastaw zbo ża na terenie woj. kieleckiego mimo dużego braku gotówki na wsi, zostały dotychczas w minimalnym stopniu wykorzystane, tak że suma ta nie przekracza 2 proc. sumy przyznanej. Kielecka izba rolnicza wszczęła obecnie akcję celem należytego rozprowadzenia kredytów i powstrzymania nad miernej podaży żyta na tutejszych rynkach.

Nielogiczność, która kompromituje. Przeoczeniu i to zadawnionemu zawdzięczać należy, że wyjście z parku Staszica, będące zarazem wejściem do niego od strony Jasnej Góry stanowi wąska furteczka, przez którą z trudem przecisnąć się mogą zaledwie dwie osoby. W dnie świąteczne, a szczególnie w dnie odpustowe przy furteczce tej panuje nieznośny ścisk, który nie zachęca do spaceru przez park. Ta śmieszna furteczka jest rażącą nielogicznością, którą bezwzględnie usunąć trzeba, by nie kompromitowała naszego grodu. Jeżeli wejście do parku od strony Alei jest wygodne i szerokie, to także wejście, o ile już nie szersze, winno być i od strony Jasnej Góry.

Honor Częstochowy tego wymaga. Częstochowska wystawa przemysłowa otwierająca swe podwoje już za kilkanaście dni gościć będzie cały szereg wycieczek cudzoziemców, pragnących nawiązać kontakt z przemysłem miejscowym. W związku z tem wyłania się bardzo poważna kwestja zapewnienia sobie dostatecznej ilości osób, władających biegle językami obcemi, które mogłyby przyjąć na siebie rolę towarzyskich informatorów w okresie pobytu gości na wystawie. Takiego postawienia sprawy chce dobrze pojęta troska o reputację miasta, troska o honor Częstochowy. Dla tego też wszystkie osoby, władające językami obcemi, które mogłyby oddać swe usługi powyższej sprawie, proszone są o nadsyłanie zgłoszeń do dyrekcji wystawy, magistrat pokój № 8.

Czytaj „Słowo Częstochowskie".

EUGENIUSZ SUE

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

77) POWIEŚĆ.

— To rozbij lód — odpowiedziała Magdalena.

— Nie potrafię, bo nie mam czasu.

— Mężu! — zawołała Magdalena niecierpliwie stłucz lód w dzbanie i daj mi pić. Kiedy niema co innego prócz wody, dajcie mi jej przynajmniej, chyba chcesz, żebym umarła z pragnienia!

— Wiesz przecie — zawołała znowu Magdalena — że jej nie dasz rady, jeżeli nie nastraszysz biczem: tylko tym sposobem można ją uspokoić.

Na trzask bicza stara odskoczyła od stołu, potem się zatrzymała, mrucząc między zębami i rzucając na Morela gniewne spojrzenia.

— Spać! spać! — wołał, zbliżając się do niej i trzaskając znowu z bicza.

Stara pomału poszła do łóżka, grożąc mu pięścią. On zaś podszedł do samego materaca i jeszcze raz uderzył biczem po podłodze. Stara głośno krzyknęła ze strachu, rzuciła się na posłanie i jak pies na niem się skuliła.

Przestraszone dzieci, mniemając, że ojciec bije babkę, wołały z płaczem:

— Ojcze, nie bij babki! nie bij!

— O mój Boże! jakże mi się chce pić!—powtarzała Magdalena.

Morel rozbił lód, naczerpał wody i, podając żonie, powiedział:— Zaczekaj trochę, woda bardzo zimna, może ci zaszkodzi.

— Tem lepiej, dawaj prędzej; jeżeli umrę, będziesz tylko warjatów i dzieci pilnował, a chorej żony już nie będzie.

— Dlaczego tak do mnie mówisz? nie zasłużyłem na to — rzekł smutnie Morel. — Nie martw mnie jeszcze bardziej, ledwie tyle mam siły, ile mi koniecznie do pracy trzeba; jeżeli ty jeszcze zaczniesz, nie wytrzymam. A wtedy kto was będzie karmił? Nie o mnie tu chodzi, ale o was.

— Biedny Morel — odpowiedziała Magdalena z czułością — nie chciałam cię martwić. Pragnę śmierci, ale dlatego, że ani tobie, ani dzieciom na nic się nie zdam. Już oto półtora roku nie schodzę z łóżka. O, jak mnie prag nienie pali! daj wody.

— Zaraz, chciałbym ją trochę w ręku ogrzać.

— Jakżeś dobry! ale mnie bardzo, bardzo zimno.

Morel zdjął kurtkę i został nagi po pas, bo biedak nie miał wcale koszuli.

— Mężu, zmarzniesz!

| Kiedy mi zbyt zimno będzie, znowu kurtkę włożę.

— A ta młoda pani, co tu kiedyś wpadła i czytała, czy czego nie potrzebujemy, nie wróciła dotąd?—zapytała Magdalena.

— Pewno przyjdzie, — odpowiedział Morel, — bo jej tak dobrze z oczu patrzy.

— Ale ty cały drżysz, włóż kurtkę i zgaś świecę, na co się darmo ma palić, już się dzień robi.

I w samej rzeczy światło dzienne przebiło się przez śnieg, okrywający okno i oświeciło smutną izbę.

— Poczekam, aż będzie widniej i wtedy się wezmę do roboty — rzekł Morel, siadając na sienniku żony, już tylko mam jeden fałszywy kamień do obrobienia.

— Fałszywy kamień? A to jakim sposobem ci się dostał?

— Pani Mathieu dała mi sześć fałszywych kamieni i kazała zupełnie tak obrobić, jak wprzód obrobiłem sześć prawdziwych.

— A dlaczego kazała te fałszywe kamienie tak obrobić?

— Dla jakiejś księżny, która sprzedała prawdziwe brylanty i chce na ich miejsce mieć fałszywe; pani Mathieu powiadziała mi, że wielkie damy często tak robią.

— Wiele ci dziś pani Mathieu zapłaci za tę robotę? — spytała znowu Magdalena.

— Nio, wszakże jeszcze jej winienem sto dwadzieścia franków.

— Nic! ale my już nie mamy ani jednego szeląga w domu.

— Wiem o tem — odpowiedział Morel smutnie.

— Cóż będziemy robić?

— Albo ja wiem.

— Otóż to co znaczy pracować dla faktorów; co innego mieć do czynienia prosto z jubilerami. Ale ty zawsze dajesz się skąpać, twoja własna w tem wina!

— Moja wina! — zawołał biedak zniecierpliwiony dziką wymówką. — Alboż to nie twoja matka przyczyną wszystkich naszych nieszczęść. Gdybyśmy nie musieli zapłacić za brylant, który mi zgubiła, mielibyśmy zapas, mielibyśmy swoje tysiąc franków, cośmy musieli odebrać z kasy oszczędności i nie bylibyśmy winni notarjuszowi Ferrand tysiąc trzysta.

— I jego także nie chcesz prosić o pieniądze; prawda, że skąpiec, lecz można spróbować.

— Nigdy! wolałbym umrzeć z głodu, niżli go o co prosić. Nie wspominaj mi o tym człowieku, bo oszaleję.

— Tak, gniewaj się na niego, za to wsadzi cię do więzienia za weksel na tysiąc trzysta franków. Ja sama nie mogę go ścierpieć, ale ma nas w ręku, trzeba więc..

— Poświęcić mu naszą córkę! — krzyknął Morel gniewnym głosem.

— Ach! Boże, bądźże cicho! dzieci nie śpią, mogą cię usłyszeć.

(D. c. n.)

Przemysłowcy, zgłaszajcie swój udział w Wystawie Przemysłowej!—Informacyj udziela Biuro Wystawy. Magistrat, sala Nr. 8.

Miljon, miljon, miljon...

A zatem we wrześniu przybędzie Polsce poraz drugi w tym roku z wygranej na loterji państwowej — miljoner. Mianowicie we wrześniu odbędzie się ciągnienie V-ej klasy 27-ej loterji państwowej, której główna wygrana wynosi miljon złotych. Według planu gry ktoś ten miljon wygrać musi, bo otrzyma go ten los, który ostatniego dnia ciągnienia wyjdzie z koła loteryjnego, jako pierwsza najniższa wygrana, czyli t. zw. dawniej stawka. Posiadacz całego losu zostanie miljonerem, kto będzie miał połówkę, albo świartkę — będzie pół- albo ćwierćmiljonerem. Może się stać jednak rzecz jeszcze bardziej frapująca. Jeżeli to będzie los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzyma nie miljon, lecz olbrzymią sumę dwóch miljonów złotych! Zostanie zatem podwójnym miljonerem, jeżeli ma cały los, miljonerem, jeżeli ma połówkę, a otrzyma pół miljona, jeżeli ma ćwiartkę losu. Żadna gra w świecie nie daje tyle szans, co Polska Loterja Państwowa, gdyż oprócz głównej w piątej klasie jest jeszcze do wygrania około 50.000 małych, większych i bardzo wielkich wygranych.

Wielki poeta włoski wyobraził sobie, że na drzwiach, prowadzących do piekieł, jest napis: „Porzućcie wszelką nadzieję". W drzwiach zaś do każdej kolektury powinien być napis: „Kto wejdzie ten zyskuje nadzieję". Losy V klasy 27-ej loterji są już w sprzedaży u kolektorów.

Owoc jest tani, tylko my płacimy za niego drogo. W związku z naszą notatką o drożyźnie owoców, właściciele ogrodów owocowych komunikują nam, że owoce nabywane bezpośrednio z ogrodów są bardzo tanie. Jabłka n. p. w dobrym gatunku nabywać można po 30—40 groszy za kilo. Natomiast drożyznę wywołują właściciele owocarni i przekupnie ciągnąc niepomierny zysk. Dobrze by było aby p. p. ogrodnicy poinformowali społeczeństwo, w których ogrodach można nabywać owoce bezpośrednio. To by wpłynęło otrzeźwiająco na zachłannych sprzedawców. Owoce przecież obrodziły świetnie.

Aferzysta w czapce uczniowskiej. Do mieszkania p. M. Amsterdamera (Katedralna 15) przybył onegdaj nieznany 17-letni młodzieniec, który podając się za dobrego znajomego brata p. Amsterdamera, przebywającego obecnie w Warszawie, oświadczył, że przyjechał ze Śląska do Częstochowy, gdyż wstąpił do 7 klasy jednego z miejscowych gimnazjów.

W dalszej rozmowie młodzieniec opowiedział p. A., że pozostawił na dworcu kufry, a ponieważ jest w mundurze p. w. — w którym „nie wypada" mu dźwigać kufrów — prosił o wypożyczenie mu jakiejś cywilnej marynarki.

P. A. nie podejrzewając nic złego, spełnił prośbę rzekomego przyjaciela brata i pożyczył młodzieńcowi nową marynarkę, wartości około 100 zł.

Jak się później okazało, młodzieniec był zwykłym aferzystą i z wypożyczoną marynarką przepadł bez śladu.

Nie tak było. Gorszące zajście, jakiego widownią było podwórze domu Nr. 42 przy ul. św. Barbary, spowodował zam. tamże Edward Szpigiel, który bez najmniejszej racji chwycił młodego chłopca, Piotra Wojszczyka i poturbował go dotkliwie. Wojszczyka przed napastującym go Szpiglem obronili nadbiegli sąsiedzi.

Stały dancing towarzyski na wystawie.

Ostatnie dni zgłoszeń wystawców na regjonalną wystawę przemysłu częstochowskiego dochodzą do punktu kulminacyjnego. Ilość ich w tej chwili dochodzi setki, co, jeśli się zważy, że wystawa ogólno-polska w roku 1926 miała ich tylko 70, jest w dzisiejszych czasach niebywałym sukcesem, rokującym wystawie jaknajlepsze nadzieje.

Obecnie dyrekcja wystawy rozważa nadesłane na przetarg oferty na dzierżawę restauracji i kawiarni. Jak wiadomo zarówno restauracja jak i kawiarnia zainstalowane na wystawie otrzymają obszerne pomieszczenie i stanowić będą ośrodek zebrań towarzyskich na wystawie. Należy oprócz tego podkreślić tutaj okoliczność bardzo ważną, mianowicie to, że przez cały czas trwania wystawy codziennie w lokalu tym odbywać się będą dancingi towarzyskie przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry, gromadzące liczną i doborową publiczność. Dlatego też oddanie dzierżawy obu interesów w ręce solidnych fachowców musi być najwyższym nakazem, jakim przy wyborze oferenta dyrekcja wystawy winna się kierować, tembardziej jeszcze, że lokal będzie do pewnego stopnia lokalem reprezentacyjnym w czasie przyjazdu wycieczek Polaków z zagranicy, przybywających na wystawę w licznych, a już zapowiedzianych wycieczkach.

Ten motyw, niezwykle, jak to już zaznaczyliśmy ważny, musi być przedewszystkiem wzięty pod uwagę.

Dajemy głos.

Trzeba to wyjaśnić bezzwłocznie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Córeczkę swą posyłaliśmy w zeszłym roku do szkoły kolejowej. Uczy się dobrze i uzyskała promocję. Z rozpoczęciem roku szkolnego zakupiliśmy książki szkolne i wysłaliśmy córkę na nabożeństwo z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Toteż wielkie było nasze zdziwienie i rozczarowanie, gdy w pierwszym dniu rozpoczęcia nauki, córka nasza, pomimo uzyskania promocji i wypełnieniu wszystkich formalności, wróciła rano do domu. Oświadczono jej, że z powodu braku miejsca przyjęta do szkoły nie będzie i mamy ją oddać do innej szkoły. Taki sam los spotkał i inne dziewczynki. Co mamy począć? Czyż szkoła nie wiedziała wcześniej, że miejsc nie będzie? Dlaczego nie uwiadomiono nas chociażby na tydzień przed rozpoczęciem nauki. Nie uczyniono nawet w przeddzień, gdy córeczka nasza przybyła do szkoły i ze szkołą poszła na nabożeństwo? Przecież córeczka nasza nie pierwszy rok chodzi do szkoły kolejowej i jeżeli w szkole tej jest rzeczywiście przepełnienie, to chyba ona jako promowana ma pierwszeństwo przed nowozapisanemi? Radź, Panie Redaktorze, co mamy uczynić, gdyż czas upływa, a dziecko nie uczy się i może stracić rok szkolny bez naszej i jej winy.

Rodzice.

(nazwisko redakcji znane).

Publikując ten list, apelujemy do kierownictwa szkoły kolejowej, aby zechciało bezzwłocznie sprawę tę wyjaśnić. Gdyż stając w obronie dzieci naszych Czytelników zmuszeni będziemy zaapelować do Kuratorjum.

Redakcja.

Strzały na chrzcinach. Wczoraj o godz. 10 wiecz. 30-letni Antoni Łapeta, z zawodu szewc, został śmiertelnie postrzelony w okolicę serca w następującch okolicznościach:

Łapeta w towarzystwie 28-letniego Marjana Filipowicza, slusarza z zawodu (Narutowicza 128) i jego narzeczonej wyszedł z mieszkania w domu przy ulicy Poniatowskiego 23. Niewiadomo, czy i o co między obu mężczyznami wywiązała się sprzeczka, lecz nagle w ciemnej ulicy gruchnął strzał rewolwerowy i Łapeta upadł na ziemię, ciężko raniony w pierś. Jak twierdzi on, Filipowicz strzelił do niego bez żadnego powodu.

Sprawca fatalnego strzału został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Pożar. W nocy z soboty na niedzielę w zabudowaniach Teofila Petera w Kamienicy Polskiej wybuchł groźny pożar. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, kryty słomą, wartości 2000 zł. i częściowo przylegający dom sąsiada. Ogólne straty wynoszą przeszło 3 tys. zł.

Jedwabnictwo na wystawie częstochowskiej. W poprzednim numerze naszego pisma sygnalizowaliśmy na tem miejscu niezwykle ciekawą wiadomość o udziale w wystawie hodowców jedwabników. Dziś możemy się już podzielić z czytelnikami dalszemi szczegółami: Oto w dziale jedwabnictwa wystąpi Związek Hodowców Jedwabników w osobie prezesa p. Stanisława Guellarda, który na wystawę przygotował niezwykle cenne eksponaty z tego działu. Firma Majewski w związku z tem zainstaluje na wystawie maszynę pończoszniczą celem produkowania pończoch jedwabnych na miejscu. Inowację tę powitają z zadowoleniem wszystkie nasze panie, noszące pończochy z trwałego krajowego jedwabiu.

Usiłowane samobójstwo. — Mieszkaniec Poręby Kazimierz Madej pod wpływem bólu zębów, targnął się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej. Denata przewieziono na kurację do szpitala.

Związek Strzelecki złożył tysiąc złotych na budowę kościoła. Związek Strzelecki złożył na ręce księdza prałata Hilchena ofiarę w wysokości tysiąca złotych z przeznaczeniem na budowę kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej przy ulicy Łazienkowskiej w Warszawie. Piękny czyn Związku Strzeleckiego spotkał się wśród wiernych stolicy z powszechnem uznaniem.

Radzimy Pani Domu.

Jagody, jeżyny, maliny i borówki — jako środki lecznicze.

Jagody, spożywane na sucho, stanowią skuteczny środek przeciwbiegunkowy; sok z jagód leczy choroby kiszek, wyciąg zaś służy do pendzlowania przy wypryskach skórnych i chorobach grzybkowych błony śluzowej ust. Sok z jagód rozcieńczony wodą, służy jako doskonałe płókanie w chorobach błony śluzowej ust i gardła.

Jeżyny wypędzają robaki, sok jeżyn działa napotnie i rozpuszcza flegmę.

Maliny przeczyszczają, a sok ich łagodzi gorączkę.

Porzeczki czarne skutkują w artretyźmie, wodnych obrzękach, katarach piersiowych.

Borówki i żórawki są skuteczne w reumatyźmie i artretyźmie, sok z nich wyciśnięty łagodzi gorączkę.

Oszczędna sałata włoska z jarzyn.

Większość gospodyń nie umie zużytkować włoszczyzny, na której gotuje się rosoły. Przeważnie włoszczyznę wygotowaną wyrzuca się. A można z niej przyrządzać bardzo smaczną sałatę. Należy wszelką włoszczyznę po wygotowaniu w rosole pokrajać w kostkę, dodać kilka gotowanych kartofli, parę marynowanysh grzybków, ogórek kiszony i pokrajany w kostkę—wymieszać wszystko, posolić, skropić cytryną lub octem i po paru godzinach podać na stół ładnie ułożoną na salaterce.

Zebranie informacyjne oddziału żeńskiego Zw. Strzel. — Zarząd oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego zawiadamia, że w środę, 30 b. m., o godz. 19-tej, w lokalu własnym (II Aleja 37) odbędzie się zebranie informacyjne żeńskiego oddziału Zw. Strzel.

Ze względu na ważność spraw i rozpoczęcie roku szkolnego przybycie wszystkich członkiń i sympatyczek jest obowiązujące.

2100 bibljotek dla szkolnych Kół L O P. P. Komitet Wojewódzki L.O.P.P. rozdzielił pomiędzy szkoły powszechne i średnie woj. kieleckiego 2100 bibljoteczek propadandowych przeznaczonych dla szkolnych kół L.O.P.P.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

Brygada — Turyści 1:0 (0:0).

Drugie zawody eliminacyjne o wejście do ligi okręg. zgromadziły dość liczną publiczność. Na początku gry Turyści kilkoma atakami mają przewagę przez kilka minut, Brygada jednak przychodzi do głosu i od tego czasu uwidacznia się jej przewaga, gdyby Brygada grała bardziej planowo mogłaby już do przerwy uzyskać znacznie lepszy wynik, gdyż okazji stu procentowych na zdobycie bramki było bardzo dużo. Atak Turystów nie zagrażał bramce Brygady, gdyż obrońcy Głowacki i Lach oraz bramkarz Koćwin zawsze w porę likwidowali groźne sytuacje. Zwycięską bramkę po przerwie, zdobywa dla Brygady Szczechla. Turyści zaczynają częściej przychodzić do głosu, a nawet stosują ostrą grę. Atak ich jednak nie może się zdobyć na bramkę.

Osobna wzmianka należy się p. Sliwczyńskiemu prowadzącemu ten mecz. O ile do przerwy stanął on na wysokości zadania o tyle po przerwie był omylny w swoich rozstrzygnięciach a usunięcie graczy Lacha (B.), Jagusiaka (T.) było całkiem niesprawiedliwe i krzywdzące tak jedną jak i drugą drużynę.

Sędzia prowadzący mecz winien być zrównoważony a nie pochopny w swoich decyzjach. Reasumując powyższe stwierdzić należy, że p. Sliwczyński nie powinien być wyznaczany na mecze „Brygady", gdyż zawsze dochodzi z nim do zatargów.

Zarządzeniem Knratorjum z dnia 19 sierpnia b. r. Nr. II—8642/33 została Szkoła Ćwiczeń przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem przekształconą w zakresie czterech pierwszych oddziałów na szkołę koedukacyjną. Wobec powyższego Dyrekcja Państwowego Seminarjum ogłasza zapisy dziewczynek do pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego oddziału szkoły powszechnej. We wszystkich tych oddziałach jest po kilka miejsc wolnych. Wiek dziewczynek do pierwszego oddziału ukończonych siedm lat w bieżącym roku. Do wyższych oddziałów egzamina wstępne. Zapisy przyjmuje Dyrekcja Państwowego Seminarjum ul. Jasnogórska Nr. 64 od dnia 28 sierpnia b. r. codziennie w godzinach urzędowych.

Z RADOMSKA.

— Dzień Młodzieży P. C. K w Radomsku. Dzień Młodzieży P. C. K. obchodzony był w ubiegłą niedzielę dość uroczyście. Po wspólnem nabożeństwie w kościele parafjalnym, odbyła się na Placu 3-go Maja przed przedstawicielami władz miejscowego Oddz. P. C. K. defilada.

Dziarsko przemaszerowała młodzież czerwonokrzyska ze sztandarami.

W godzinach południowych odbyła się przed sklepem p. Nowickiego loterja fantowa, zaś od godz. 15-ej w parku S-to Jańskim zabawa.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Za gwałt surowa kara.** Leokadja Szkudlarek, lat 20 służąca, zam. przy (ul. Rozalji 22), przybyła w dniu 23 b. m. do sklepu Ignacego Majdeckiego ul. Rozalji 18, w celach zakupu. Znajdujący się w sklepie Ignacy Majdecki i Antoni Mijas (ul. Rozalji 24), wciągnęli ją siłą do sąsiadującego mieszkania i tam dokonali na niej gwałtu. Szkudlarkówna zameldowała o powyższem policji, która przeprowadziła natychmiast dochodzenie, a sędzia śledczy względem sprawców ochydnego gwałtu zastosował areszt jako środek zapobiegawczy.

— **Kradzież koła.** Józefowi Stawiarskiemu (Stara Droga 6), skradziono z podwórza koło od wozu.

Do akt Nr. Km. 753/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go Adam Żyżniewski przy ulicy Częstochowskiej pod Nr. 28 zam. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dniu 31 sierpnia 1933 r. o godzinie 12, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Szwedowskiego, w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Batorego Nr. 18, składających się z mebli i innych, oszacowanych na łączną sumę 1810 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 3 sierpnia 1933 r.

Komornik **Żyżniewski**

Do akt Nr. Km. 1580 1933/3.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 września 1933 r. od godz. 11 rano na pokrycie należności Berka Majzelsa i innych, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Ksawerego Zielonki, w Radomsku na Rynku, składających się z 2-ch szaf, kredensu, stołu, krzeseł, foteli, trema, biurka, bujaka i inn., oszacowanych na łączną sumę 1053 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 22 sierpnia 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski**

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Zjazd rejonowy Związku Młodzieży Ludowej w Rząsawie.

W ub. niedzielę w Rząsawie w obecności prezesa posła Biluchowskiego, członków zarządu pow., Kół Zw. Młodz. Lud. z Rząsaw, Kocina Nowego, Kocina Starego, Pierzchna, Wierzchowisk, Białej Górnej i Radostkowa, odbył się drugi zjazd rejonowy.

Przybywającego prezesa d-ra T. Biluchowskiego powitała banderja konna, poczem dr. Biluchowski dokonał aktu przecięcia wstęgi oraz przyjął raport zjazdowy od instruktora Zająca. Bardzo serdeczny charakter miało powitanie prezesa przez młodzież żeńską, która ofiarowała dr. Biluchowskiemu w dowód skromnej podzięki za pracę nad „młodą wsią" wiązankę kwiatów.

Następnie goście udali się na dziedziniec szkoły, gdzie po wpisaniu się do księgi pamiątkowej poseł Biluchowski wygłosił przemówienie, witając młodzież w imieniu marszałka Polakiewicza i dziękując za okazane dowody szczerości i uznania dla swej pracy. Mówca w jędrnych słowach podkreślił niesłychanie doniosłą rolę, jaką w przyszłem życiu Polski odegra dzisiejsze młode pokolenie polskie skupione w szeregach „zielonej gromady" i stanowiące jakgdyby „kadrówkę" odradzającej się wsi polskiej. Tak jak „kadrówka" z oleandrów zbudziła naród do walki o Wolność, tak ta ma być zwiastunką młodego ruchu wsi polskiej, budzącej się do życia i pracy państwowotwórczej dla wielkiej i potężnej Polski Ludowej. Wśród niebywale zasłuchanego, zdawałoby się już w te przyszłe melodje Wielkiego Państwa, audytorjum, dr. Biluchowski wzniósł okrzyk na cześć niestrudzonego Budowniczego Państwa naszego Marszałka Piłsudskiego, powtórzony trzykrotnie z entuzjazmem przez wszystkich obecnych.

Przewodnictwo uroczystości objął p. Jan Motłoch, udzielając głosu instr. Zającowi, który wygłosił referat o przysposobieniu rolniczem. Cennem nawiązaniem i uzupełnieniem poprzedniego referatu był referat agronoma pow. p. Ogłazy, nawiązujący przygotowane do pracy w zbiorowości wiejskiej.

Następnie chór Zw. Mł. Lud. z Kocina Nowego odśpiewał „O święty kraju nasz", a p. Krzemiński, wygłosił referat „o życiu rośliny", p. Michalski o pracy świetlicowej, a mgr. W. Pikuła w mocnych słowach wskazał na konieczność i obowiązek organizowania się młodzieży ludowej w pracy nad wielkością swej ojczyzny.

Jednoaktówki, deklamacje oraz zawody między drużyną z Białej Górnej i Rząsaw, ktore zakończyły się zwycięstwem drużyny z Białej Górnej dopełniły programu zjazdu.

Podwieczorek przy dźwiękach orkiestry z udziałem posła Biluchowskiego oraz na wolnem powietrzu zabawa dla członków stanowiły końcowy punkt programu zjazdowego.

Piękna uroczystość w Kłobucku.

W dniu 2 września w Kłobucku odbędzie się niezwykle podniosła uroczystość uczczenia pamięci i zasług ś. p. Wacława Olszyńskiego, powstańca 1863 r. który w tragicznych dniach wybuchu wojny światowej bronił życia i mienia obywateli m. Kłobucka przed rozjuszonem żołdactwem pruskiem.

W dziewietnastą rocznicę wydarzenia, w dniu 2 września odbędzie się w Kłobucku odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Olszyńskiego, ufundowanej przez obywatali Kłobucka jako skromny wyraz hołdu i wdzięczności.

W uroczystości weźmie udział całe miejscowe społeczeństwo z władzami na czele.

O pocztę w Kamienicy Polskiej.

Osada Kamienica Polska, licząca blisko 3 tys. mieszkańców nie posiada do tej pory poczty mimo swej ruchliwości i dużego uprzemysłowienia. Kilkakrotnie czynion) już starania zmierzające do otwarcia oddziału pocztowego, jednak jak do tej pory bezskutecznie.

Odległość od Poraja skąd Kamienica Polska odbiera pocztę, wynosi 7 klm. co utrudnia w znacznej mierze wykorzystanie poczty. Dowiadujemy się, że p. Langow poczynił starania w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie w celu otwarcia w Kamienicy Polskiej narazie pośrednictwa pocztowego, któreby było przejściem do agencji pocztowej.

Założenie agencji będzie po przeprowadzeniu obserwacji ruchu kwestji najbliższej przyszłości. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w czasach jaknajdalej idących oszczędności, Dyrekcja w Krakowie nie może narazie założyć agencji, nie znając dokładnie potrzeb Kamienicy Polskiej.

Niezwykła tragedja małżeńska.

Przy ul. Kruczej 31 w Warszawie zamieszkiwał 40-letni Tadeusz Różniewski wraz ze swą 90-letnią małżonką, Teodozją. Pożycie ich było nader szczęśliwe, dopóki do mieszkania ich nie zaczął zaglądać 80-letni Stanisław Lewandowski, który zupełnie niedwuznacznie zaczął adorować kobietę, która mogła być jego babką.

Młody adorator zaczął posuwać się tak daleko, że namawiał gwałtownie staruszkę do rozwodu. Powoli wizyty Lewandowskiego przeciągały się, aż wreszcie zamieszkał na stałe.

W międzyczasie przyjechał do Rożniewskich chrześniak p. Rożniewskiej, 25 letni Roman Kawecki, który w lot zorjentował się w sytuacji i postanowił na tym trójkącie małżeńskim zrobić interes. Zaofiarował więc „młodej parze" swoje usługi.

Zdradzonemu mężowi zaś opowiedział również rozmaite szczegóły podpatrzonego romansu, przyczem za zachowanie tej tajemnicy wziął od niego weksle na 40,000 zł. Z drugiej strony Rożniewską zapewniał, że mąż zamierza zemścić się na niej, wobec czego staruszkę chce przestrzec przed niebezpieczeństwem ze strony męża. — Historja ta ciągnęła się dość długo i zakończyła się śmiercią Rożniewskiego, który widząc to wszystko, powiesił się w łazience na pasku. 80 letnia staruszka po upływie przepisowego terminu zawrze zapewne ślub ze swym młodziutkim narzeczonym.

„Żelazny pas na kłódkę i złoty klucz zamknięty"...

Sensację towarzyską miasteczka Beszkeret stanowi proces rozwodowy wszczęty przez pewną damę z towarzystwa przeciwko jej zazdrosnemu mężowi. Małżonkowie żyli przez dwa lata w anielskiej zgodzie, aż nagle przed kilku tygodniami zjawił się „ten trzeci" w postaci serdecznego przyjaciela męża.

Przyjaciel domu prawie codziennie składał wizyty pani N., przynosząc jej za każdym razem bukiet kwiatów, co wzbudziło w mężu zrozumiałą zazdrość, która spotęgowała się jeszcze bardziej, gdy przed kilku dniami mąż wróciwszy z podróży zastał swą żonę razem z przyjacielem w czułem tete a tete. Wówczas pan N. postanowił zastosować radykalny środek zapobiegawczy. Mianowicie skonstruował własnoręcznie z drutu autentyczny pas cnoty, zaopatrzony w kłódkę werthelmowską i pas ten nakładał każdorazowo swej żonie, gdy udawał się w dłuższą podróż.

Udręczona pani N. niedługo jednak potrafiła znieść tak hańbiące traktowanie jej i wreszcie wniosła skargę rozwodową, powołując na świadków kilka przyjaciółek, które naocznie stwierdziły noszenie przez panią N. pasa cnoty.

Krokodyl pasażerem dyliżansu.

Na linji Darjeeling — Siliguri, w Indjach Wschodnich, istnieje stała komunikacja dyliżansowa. Dyliżansy zupełnie takie same, jakie widujemy na ilustracjach dickensowskiego „Klubu Pickwicka", z wszelką pewnością są one pochodzenia brytyjskiego, przywiezione z metropolji w tym samym celu, w jakim wyranżerowane dorożki częstochowskie sprzedaje się, dajmy na to, do Przyrowa.

Mimo to, a nawet dlatego, komunikacja dyliżansami ma dla turystów wielki urok, ze względu na niespodzianą egzotykę „europejską" w egzotycznym kraju azjatyckim.

Tylko jazda dyliżansami induskiemi nie bywa tak bezpieczna, jakby się mogło zdawać. Ot, np. podróżowanie z krokodylem — czy to nieco nie za silny efekt, nawet dla największego śmiałka artysty? W Indjach jadowite płazy i gady spotyka się nietylko w klatkach ogrodów zoologicznych Bombaju i Kalkuty, ale na werandzie restauracji, w namiocie i omnibusie.

W tych dniach pasażerowie, odjeżdżający z Darjeeling, w drzwiach dyliżansu ujrzeli paszczę — właśnie krokodyla. Widocznie zasunął się pod ławkę, gdyż wóz myto w rzece.

Ponieważ nikt nie chciał odbywać podróży w tak niebezpiecznem towarzystwie, trzeba było pozbyć się w jakiś sposób nieproszonego pasażera.

Po długich debatach, kto i w jaki sposób ma go wyciągnąć z autobusu, stawił się na ochotnika naczelnik stacji, który zapomocą pętli unieruchomił płaza i z pomocą kilku ludzi wytaszczył z wozu.

ZE SWIATA.

(×) **DAWAJCIE ZIEMIĘ, BO...** Charakterystycznym wypadkiem dnia w Niemczech jest odezwa namiestnika Prus, Kubego, skierowana do właścicieli obszarów ziemskich w sprawie bezpłatnego ofiarowania ziemi na cele kolonizacyjne..

Odezwa wywodzi, że obecnie w miastach niemieckich gromadzą się coraz liczniejsze rzesze bezrobotnych (wbrew przechwałkom o zmniejszaniu się bezrobocia — Przyp. Red.) Jedynym ratunkiem jest skierowanie tych ludzi na rolę, tymczasem państwo nie posiada dostatecznego zapasu ziemi. Wobec tego namiestnik zwraca się do rolników-latyfundystów w Brandenburgji i Prusiech zachodnich o dobrowolne i bezpłatne oddanie ziemi na ten cel, przyczem pozornie dla uspokojenia dodaje, iż nie zamierza pod tym względem wykonywać żadnego przymusu.

Oczywiście narazie i na papierze Co będzie dalej — wiadomo.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 29 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. wiecz. 7.35 Płyty gramofonowe 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Krakowa. 12.05 Tr. ogrodu Bagatela. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik. meteor. 12.35 D. c. koncertu 12.55 Dz. połud. 14.55 Płyty. 15.05 Wiad. bież. 15 10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 Płyty gramof. 15.55 Komunikaty. 16.00 Płyty gramofonowe. 17.00 Skrzynka pocztowa, omówi dr M. Stępowski. 17.15 Muzyka lulowa tan. 18.15 „W warsztatach w Gdyni", wygł. dr. F. Burdecki 18 35 Recital śpiewaczy H. Leskte 19.05 Płyty gramofon. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast 19.50 „Na widnokręgu" 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego 22.00 Muzyka tan. z Ciechocinka 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadom. meteor dla komun. lotn. i 6om. policyjny 22.40 D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) LEJZORZE - CYNIE KARMIOLE, właścicielu 4/11 2niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 289 repert. hipot.

2) JULJANIE-JANIE SŁUŻAŁKU, właścicielu 1/14 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonych №№ hipotecznem 1792 i 1918, oraz wierzycielu 1/7 części sumy 2000 rubli z %% i kaucją 200 rubli. zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczone Nr. hipotecznym 669 repert. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 7 grudnia 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się s t a w i ć w W y d z i a l e Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 23 maja 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 80 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Weiniski

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Dr. Br. Swięcki ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63,